

Dr hab. Zenon Ozóg
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Krzysztofa Sowińskiego „Twórczość Jana Krzysztofczyka. Studium monograficzne” napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Wzorek prof. UJK na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Przedstawiony do oceny doktorat mgr. Krzysztofa Sowińskiego poświęcony dorobkowi literackiemu Jana Krzysztofczyka ma charakter monografii, co zaznaczył sam Autor w dodanym w podtytule rozprawy terminie: „studium monograficzne”. Sam jednak tytuł, ze względu na swą ogólność nie precyzuje dokładnie zakresu badawczego – czy chodzi o twórczość literacką, czy twórczość w ogóle, w tym działalność redakcyjną i publikacje prasowe (ponad 100) oraz prywatne zapiski. Czy nie byłoby lepiej – ze względu na obszerne opracowanie biografii Krzysztofczyka (rozdział wstępny oraz I i II) – gdyby tytuł brzmiał, cokolwiek staroświecko, ale jednak: „Życie i twórczość literacka Jana Krzysztofczyka”? W każdym razie Doktorant nie odżegnuje się od nazwania swojej rozprawy monografią, co zapowiada opracowanie możliwie całościowe, syntezę, panoramę obejmującą różne obszary opisywanego dorobku. I taką syntezę mgr Krzysztof Sowiński stworzył.

Jan Krzysztofczyk i jego dorobek literacki, na swoją monografię zasłużył, tym bardziej że za życia nie doczekał się zbyt wielu omówień, ujęć krytycznych czy literaturoznawczych bądź teatrologicznych analiz. Z zamieszczonej na końcu rozprawy bibliografii można wyłuskać niewiele ponad 20 publikacji poświęconych pisarzowi, zamieszczonych głównie w prasie codziennej („Słowo Ludu”, „Echo Dnia”, wydaniu kieleckim „Gazety Wyborczej”), w okolicznościowych drukach, typu program Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach czy słowo wstępne do almanachu literackiego, w niszowych pismach artystycznych, jak np. „Kielce: Kwartalnik”, „Teraz. Świętokrzyski Miesięcznik Literacki”, kilkanaście wywiadów/rozmów z J. Krzysztofczykiem, w tym tylko jedną rozmowę publikowaną w piśmie branżowym o szerokiej literaturoznawczej i teatrologicznej recepcji – mam na myśli „Dialog” 2006, nr 3, w publikacjach wspomnieniowych innych pisarzy, jak książka Zdzisława Antolskiego *Moje Kielce literackie* (2017) i Stanisława Rogali *Idę ku ciszy* (2014); analiz *stricte* literaturoznawczych, poza jedną – Mirosława Wójcika, zamieszczoną w tomie 10 serii „Pisarze regionu świętokrzyskiego” (2002) brak zupełnie. Tzw. stan badań nad prozatorską i dramaturgiczną spuścizną autora *Po co* jest żaden, co – z jednej strony – niewątpliwie ułatwia pierwszemu monografiście zadanie badawcze, ale też – z drugiej – wymaga przecierania

ścieżek pośród archiwaliów, zachowanych (lub nie) wersji tekstów, przebadania i skonfrontowania wielu notatek, wspomnień, świadectw itp.

Na rozprawę składa się 5 rozdziałów o różnym charakterze i objętości oraz konieczna w naukowym opracowaniu rama: wprowadzający w przedmiot badań wstęp, podsumowujące wyniki zakończenie oraz zestawienie bibliograficzne. I od razu, od pierwszych stron daje się zauważyć, że żywiołem, w którym ma upodobanie Autor, jest biografistyka, dokumentowanie i konfrontowanie faktów i zjawisk w porządku, który można określić jako trwałą obecność twórcy w jego utworach, przenikanie się fabularnych pomysłów z biografią pisarza, stylu pisania ze stylem życia, pamięci własnej z kontekstem literackim, historycznym, społecznym, psychologicznym. Wreszcie też zamiłowanie do porządkowania, klasyfikowania, typologizowania badanej materii, co może być zaletą, ale i wadą (za daleko idąca szczegółowość, zbyt duża drobiazgowość rozstrzygnięć, niepotrzebna pedantyczność może prowadzić do rubrycystycznej analizy). Krzysztof Sowiński jest literaturoznawcą skrupulatnym, jeśli chodzi o dysponowanie materiałem badawczym i niemaskującym przy tym pozytywnych emocji towarzyszących badaniom i pisaniu rozprawy o pisarzu, którego miał okazję poznać i którego twórczość wysoko sobie ceni. O tej dobrej energii może świadczyć, wyrażone *expressis verbis* we „Wstępie”, poczucie obowiązku, wręcz misji jeśli chodzi o odkrywanie, publikowanie i naukową analizę literatury regionalnej (s. 11).

Rozdział I: „Z problemów biografii Jana Krzysztofczyka”, to rzecz, w pierwszej części, o drodze Krzysztofczyka – dziennikarza, nauczyciela, leśnika, hodowcy do pisarstwa i spóźnionego (początek kariery jego rówieśnicy z Pokolenia „Współczesności” mieli już co najmniej dekadę wcześniej za sobą) debiutu opowiadaniem *Zasmole* w czasopiśmie „Kamena” (1969), o jego kontaktach ze środowiskiem pisarzy świętokrzyskich, o nieudanych w połowie lat 80. i na początku 90. – mimo pozytywnych recenzji Wiesława Myśliwskiego i Zygmunta Wójcika – próbach wydania zbioru opowiadań w LSW, o udanych i niezrealizowanych inscenizacjach teatralnych jego dramatów, wreszcie o jego życiu prywatnym. To bardzo wiarygodne opracowanie, rzetelnie udokumentowane faktograficznie. Osobną część w tej biograficznej prezentacji pisarza Doktorant poświęca drobiazgowemu wyliczeniu zawartości i przybliżeniu problematyki pierwszych wydań książkowych prozy Krzysztofczyka – tomu *Kiedy kos przestaje śpiewać* (1998), *Ave Maria* (2001) i tomu dramatów *Święcone na pół i inne utwory sceniczne* (1999); Autor rozprawy sprawnie i rzeczowo relacjonuje również recepcję wydanych zbiorów przez krytykę literacką, przedstawicieli środowiska literackiego (m.in.

Mariana Pilota) i literaturoznawców (m.in. Stanisława Żaka). Dłuższy fragment poświęca również tematyce *Kłopotu Pana Boga* utworu opublikowanego w 2006 roku jako powieść, a następnie adaptowanego na scenę teatralną dramatu, wydrukowanego w „Dialogu” w tym samym roku i wystawionego przez Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach w inscenizacji Piotra Szczerskiego. Jest to bardzo ważny, porządkujący fragment rozprawy odnoszący się do trwającej zaledwie dekadę popularności Jana Krzysztofczyka, okresu świetności i fazy szczytowej tej twórczości. Niestety, znakomity dla pisarza okres przypadł na jego bardzo trudny czas w życiu osobistym – śmierć żony, bieda, choroba nowotworowa i śmierć w 2008 roku.

Osobną część pierwszego rozdziału Krzysztof Sowiński poświęcił *Wyznaniu* Krzysztofczyka, *stricte* autobiograficznej wypowiedzi autora *Po co* z 1991 roku. Rysował w niej Krzysztofczyk dzieje swojej rodziny, szczególnie miejsce poświęcając ojcu Władysławowi i jego udziałowi w Polskiej Organizacji Wojskowej, w wojnie 1920 roku, w powstaniach śląskich, działalności konspiracyjnej w czasie okupacji niemieckiej w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego i represjach, które go dotknęły po wojnie (dwukrotne aresztowania w 1950 i 1959 roku). Sowiński nie powtarza i nie powiela, jak to czynią inni krytycy piszący o Krzysztofczyku, faktów biograficznych z *Wyznania*. Sprawdza te fakty, korzystając z opracowań naukowych dotyczących np. udziału przodków pisarza w Powstaniu Styczniowym, w szczególności w bitwie pod Małogoszczem; w oparciu o archiwa (Instytutu Pamięci Narodowej, Związku Literatów Polskich, Uniwersytetu Wrocławskiego) weryfikuje również fakty z życia Jana Krzysztofczyka, jego rodziców i drąży temat krok po kroku, konsekwentnie stawiając pytania i rzeczowo na nie odpowiadając, prostuje kalkowane jeszcze za życia pisarza fakty nt. jego wykształcenia prawniczego (zaliczył tylko jeden semestr w r. akad. 1962/63), okoliczności pierwszego wyjazdu na Kielecczyznę, podjęcie pracy nauczyciela w Łosieniu i powrotu do Sosnowca. To bardzo ważny rozdział z pracy doktorskiej K. Sowińskiego. Doktorant – co należy poczytać mu za ogromną zasługę – wykonał szeroką kwerendę źródłową, ustalił fakty, sprostował i uszczegółowił wiele z nich, wprowadził do biografii Krzysztofczyka nowe ustalenia. Każdy następny badacz czy wydawca będzie musiał po nie sięgnąć.

Kolejny, wyodrębniony w rozprawie rozdział jest swoistym ciągiem dalszym rozważań nad biografią Jana Krzysztofczyka, traktuje bowiem o jego pracy dziennikarskiej – najpierw w „Gońcu Górnos Śląskim” (początek lat 70.), gdzie – jak sam mówił – terminował w rzemiośle redakcyjnym, a następnie w latach 1972-75, już w roli redaktora naczelnego „Zagórzanina” – lokalnej gazecie zakładowej kopalni „Mortimer Porąbka” w Zagórzku koło Sosnowca (od 1975

roku dzielnica Sosnowca). Nietrudno się domyślić, że głównym powodem objęcia funkcji naczelnego partyjnej gazety, uprawiającej jak każde inne partyjne pismo propagandę sukcesu w dekadzie rządów Edwarda Gierka, były warunki materialne pisarza. (Uwaga na marginesie: tytuły artykułów, felietonów – w tym także autorstwa Krzysztofczyka, przywołane przez Doktoranta jako żywo przypominają – choć minęło już dwie dekady – tytuły w gazetach z czasów stalinowskich, a i tytuły wielu utworów literackich z okresu realizmu socjalistycznego. To jeszcze jeden przyczynek do konstatacji o dłuższym – poza 1956 rok – trwaniu schematów propagandowych w PRL-u). Krzysztof Sowiński nie ocenia postawy ideowej autora *Kłopotu Pana Boga*, pisze: „Jako redaktor naczelny prezentował opinie tamtej epoki, nie był przeciwnikiem systemu, co najwyżej zwolennikiem jego reformowania”. W innym miejscu dodaje: „Trudno dociec, czy referowanie wypowiedzi partyjnych włodarzy regionu czy kopalni, rola przekaznika między nimi a załogą przynosiły pisarzowi satysfakcję. Niewątpliwie, o czym świadczą opublikowane teksty, chciał tę gazetę wzbogacić o żywsze formy dziennikarskie, przekraczające peerelowską »nowomowę«” (s. 74). Doktorant nie feruje łatwych (z dzisiejszego punktu widzenia) wyroków, ale nawet w tej mizarii próbuje znaleźć jakieś pozytywy, jak choćby te dotyczące kształtowania własnego stylu, poszukiwania nowych form wyrazu, sposoby budowania sylwetek bohaterów minireportaży. Sowiński skrupulatnie też odnotował współpracę Krzysztofczyka z „Echem Dnia” (dziennikiem należącym do RSW Prasa Książka Ruch) w 1977 roku już po przeniesieniu się z Sosnowca do Czarncy w nadleśnictwie Włoszczowa i podjęciu tam pracy leśnika, a następnie gajowego. Wydaje się, że poszerzona, rodzinna i środowiskowa biografia Krzysztofczyka stała się – choć tego Doktorant nie wyraża wprost – kluczem do rozważań o twórczości literackiej tego autora. I choć miejscami jest to biografia momentami postrzępiona, w sposobie prezentacji właściwsza może dla warsztatu historyka niż literaturoznawcy, to daje obraz, który za każdym rozdziałem i podrozdziałem przyrasta i wypełnia się w granicach możliwości, jakie dają źródła i znajomość kontekstów historycznego, politycznego i społecznego.

Treści analizujące utwory literackie Jana Krzysztofczyka Doktorant rozkłada na kilka części, a o ich układzie decyduje – jak sam Autor mówi we *Wstępie* – klucz genologiczny: twórczość prozatorska (rozdział III 125 stron), dramaty (IV 23 strony) i słuchowiska (V 21 stron). Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęca utworom narracyjnym (zbiory: *Kiedy kos przestaje śpiewać* z 1997 i *Ave Maria* z 2001 oraz osobne wydania dwóch powieści: *Kłopot Pana Boga* z 2006 roku i *Po co...* z 2008), z tego względu, że wiele z tych opowiadań Krzysztofczyk adaptował na scenę i publikował je jako dramaty (*Święcone na pół i inne utwory sceniczne*,

2007) lub adaptował na słuchowiska radiowe (*Zasmole i inne słuchowiska radiowe*, 2007). Czy opis naukowy Sowińskiego jest funkcjonalny? Autor rozprawy niewiele mówi na ten temat: „Proza Krzysztofczyka jest wolna od eksperymentów formalnych, utrzymana w duchu tradycyjnym, dlatego odpowiednich narzędzi do jej opisu dostarcza strukturalizm” (s. 83). Można by dopowiedzieć: narzędziami analizy staje się raczej to, co ze strukturalizmu pozostało, i to, co mocno utrwaliło się w zakresie „literaturoznawczej dydaktyki” (J. Sławiński). Tutaj ma swoje źródło znany i chyba dość popularny schemat opracowania tekstów literackich („z ducha tradycyjny” – by posłużyć się sformułowaniem Doktoranta), zastosowany w rozprawie:

- tematyka opowiadań i opowieści (Autor wyznacza cztery kręgi tematyczne w prozie Krzysztofczyka: wojna i jej obrazy, wieś i jej przemiany, tematyka egzystencjalna oraz świat przyrody);
- konstrukcja świata przedstawionego (wątek/wątki, punkt kulminacyjny, puenta, czas narracji, czas akcji i czas fabularny, motywacja działania postaci, dominanty gatunkowe – opowiadanie /nowela /opowieść /powieść i ich „pogranicza”;
- postaci i sposoby ich budowania (bohater indywidualny/ bohater zbiorowy, herosi, postaci wywodzące się ze wsi/ z miasta itd.);
- typy narratora i rodzaje narracji (narracja pierwszo-/ drugo-/trzecioosobowa jako dominująca, narrator wszechwiedzący/ z ograniczoną wiedzą, konstrukcje czasu w narracji, mowa zależna/ pozornie zależna, dominacja dialogów, obecność/nieobecność autora – od luźnych asocjacji po sobowtór; i wreszcie
- istotne cechy stylu (składnia – przewaga zdań pojedynczych, w zdaniach złożonych – parataksy, inwersje, język potoczny, stylizacja gwarowa, stylizacja na język dzieci, rzadkie użycie klasycznych tropów stylistycznych czy środków leksykalnych.

Krzysztof Sowiński stara się rekonstruować indywidualną poetykę autora *Kłopotu Pana Boga*. Wskazuje na źródła i konteksty poszczególnych utworów, osadza je w tradycji literackiej. Efektem poszukiwań staje się wskazany wyżej swoisty, bardzo szeroki katalog podjętych w rozprawie zagadnień głównie z zakresu genologii, coraz rzadziej pojawiających się w rozprawach tego typu. Doktorant, posługując się podstawowymi pojęciami poetyki opisowej, przedstawił – na bardzo konkretnych przykładach – cechy swoiste prozatorskiej spuścizny Krzysztofczyka, spróbował również je uogólnić i wskazać na pewien dominujący model tej prozy. Interesuje go jednak pojedynczy utwór, jego geneza, jak i jego związek z okresem, w którym powstał, i funkcjonującymi w tym czasie konwencjami. Jednakże zajmuje się problematyką poszczególnych tekstów, czyli ich treścią zawartością, jak i strukturą, jej

elementami składowymi, kształtem artystycznym. Z pewnością wynika to z przekonania Autora – jego zasadność nie ulega najmniejszej wątpliwości – że zrozumienie struktury utworu literackiego, pokazanie funkcji artystycznej, jej (przynajmniej) najważniejszych elementów stanowią podstawę do odczytania znaczeń i idei utworu, są wręcz warunkiem poprawnego odbioru tekstu literackiego. Dlatego – nie lekceważąc tematyki – Autor kładzie w swojej badawczej pracy nacisk na podstawowe kategorie epiki, takie jak konstrukcja świata przedstawionego, sposoby kreacji postaci, sposoby uobecniania się narratora i typy narracji oraz styl utworu.

Znacząco krótsze rozdziały Krzysztof Sowiński poświęcił dramatom i słuchowiskom Krzysztofczyka. Powód jest oczywisty: po pierwsze – jest ich zdecydowanie mniej (7 dramatów i 10 słuchowisk); po drugie – dramaty i słuchowiska są najczęściej adaptacjami opowiadań lub – jak w przypadku *Kłopotu Pana Boga* – powieści. Bywa i tak, że Krzysztofczyk adaptował tekst prozatorski na dramat, a następnie na słuchowisko radiowe (np. *Szmaciana lalka*, *Święcone na pół/Święcone*). Nie eksperymentował, realizował tradycyjny wzorzec dramatu, zarówno jeśli chodzi o wizję teatralną, kompozycję, typ dialogów, tekst poboczny, który pozostaje wyrazem osobistych przekonań autora i swoistym autokomentarzem do utworu. Sowiński przeprowadza bardzo dokładną analizę porównawczą wersji epickiej i wersji scenicznej tekstów, zaznaczając dokonane zmiany, a nierzadko jedynie retusze. I czyni to stosując podręcznikowe narzędzia opisu z katalogu poetyki, uzupełnione opracowaniami teoretycznymi z zakresu teatrologii (tu m.in. Irena Sławińska, Janusz Degler). Z kolei w analizie słuchowisk/dramatów fonicznych/dramatów radiowych Krzysztofczyka Doktorant swego rodzaju matrycę opisu elementów składowych słuchowiska znalazł w opracowaniu Sławy Bardijewskiej *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku* (2001) i konsekwentnie tudzież we fragmentach bardzo drobiazgowo, ze znanstwem analizuje główne postaci, konstrukcje dialogowe, kategorię czasu, teksty poboczne i nieodzwonne w tej formie twórczości tworzywa akustyczne.

Doktorant wyznaczył sobie bardzo szeroki zakres badawczy i z tego głównie powodu materiał został opracowany miejscami dość powierzchownie. Nawet jeśli uwzględnimy fakt, że analizie poddano całość dorobku pisarza, na który się składa niespełna 60 utworów – co prawda, różnorodnych i różnogatunkowych, o różnorodnej skali poziomu artystycznego, to jednak badacz nie powinien pozostawiać niedopełnionych i niekompletnych, ledwie naszkicowanych pól. Nie zawsze może zadowalać uważnego czytelnika sposób prezentowania kontekstów czy

próby analiz porównawczych; tło historycznoliterackie, które tu i ówdzie wkomponowuje w naukowy wywód, jest odzwierciedleniem lektur Doktoranta, ich przypomnieniem pozostawionym jednak bez głębszej refleksji (np. s. 85, 90). Krytyczne uwagi dotyczą wykorzystanej bibliografii przedmiotowej dotyczącej teorii dzieła literackiego – to zaledwie niewielki procent możliwości, które Doktorant miał do dyspozycji. Nie wiadomo też dlaczego tak bardzo sztywno Autor w postępowaniu badawczym trzyma się, nazwanego przezeń „kanonicznym”, *Zarysu teorii literatury* M. Głowińskiego, A. Okopień-Sławińskiej i J. Sławińskiego z roku 1972, który był przecież jedynie podręcznikiem akademickim obowiązującym na studiach polonistycznych w latach 70 i 80 ubiegłego wieku, dlaczego korzysta ze starego wydania *Słownika terminów literackich* (1988), skoro ten sam słownik posiada nowsze, poszerzone i uzupełnione wydania i w ogóle skąd „kult” opracowań sprzed kilku dekad, posiadających dziś jedynie wartość historyczną.

Rozprawa wymaga – przed ewentualną publikacją – koniecznych korekt; oprócz typowych błędów językowych, nierównego stylu naukowego (zbyt częste przesuwanie się Autora w kierunku stylu publicystycznego), są zdania zawierające nieprawdziwe fakty. Nie jest prawdą, że pod koniec lat 60. „tematyka okupacyjna [w literaturze] staje się anachroniczna”, a „nurt ten zanika” (s. 85), albo: „do Soboru Watykańskiego II (1968) obowiązywało prawo mówiące o tzw. wojnie sprawiedliwej” (s. 94). Skąd Autor ma pewność, że „w latach 1939-1945 Krzysztofczyk (...) nie doświadczył traumy wojennej”, a tematykę wojenną zapośredniczył jako nastolatek, później młodzieniec z obserwacji ojca? Ewidentne pomyłki powinny zostać poprawione: autor opracowania *Udział zdania pojedynczego w języku pisanym współczesnej polszczyzny* to nie Wiesław Śliwiński, a Władysław (s. 188); autor *Zagadnień przestrzeni artystycznej w prozie Gogola* to Jurij Łotman, nie Łomanow (s. 145); tytuł opowiadania S. Mrożka na pewno nie brzmi *Wesele w Tomicach* (s. 31). Dalej: mieszanie formy gramatycznej wywodu z 1 os. l. mn. „my” („jak już wspomnieliśmy”) i 1 os. l. poj. „ja” („chciałem stworzyć...”) już w samym wstępie do rozprawy; w części wstępnej raczej nie stosuje się zdań podsumowujących wyniki badań, a raczej zapowiada się plan i treści rozprawy, więc zdania: „nie chciałem powielać mitów (...)\”, „chciałem stworzyć kompletny portret (...)\”, „Mam nadzieję, że udało mi się zbudować wielowymiarowy portret (...) i wskazać zasadnicze cechy jego warsztatu” – powinny się znaleźć w części zamykającej rozprawę.

Czytelnika może irytować swego rodzaju maniera polegająca na inkrustowaniu swojego wywodu „wielkim” nazwiskiem i cytatem, który nie ma nic wspólnego z treścią sprzed i po

cytacie – przykład (s. 161): [wydzielony akapit] „Niegdyś Wittgenstein napisał: »Idea siedzi nam niby okulary na nosie i na cokolwiek spojrzemy, to widzimy przez nią. Nie przejdzie nam przez myśl, żeby te okulary zdjąć« [tu przypis]. Pisarz z Krzyżówek pozwala swemu bohaterowi zdjąć »okulary« na krótką chwilę, by ponownie mógł je założyć”. Albo: zbyt łatwo i bez szerszego uzasadnienia pojawia się następujący sąd: „W duchu psychoanalizy utrzymane jest wyjaśnienie Piotra, kierowane do Anny: »zapadła głęboko w twoją podświadomość i przypomniała o sobie w odpowiednim czasie«. Pojawia się zatem koncepcja podświadomości. W *Ave Maria* rozbrzmiewają zatem echa psychoanalizy” (s. 116). Nie powinny znaleźć się w rozprawie doktorskiej zdania następujące: „Marzenie o lepszym życiu jest ważnym elementem strukturalnym opowiadań...” (s. 107; „W świecie skreślonym przez Krzysztofczyka bohaterowie zwierzęcy niejednokrotnie przewyższają niektórych przedstawicieli rodu człowieczego” (s. 126); „(...) Kolejne akwarium odziedziczył [komendant niemieckiego obozu zagłady] po zamordowanym Żydzie” (s. 131). To jest oczywiście margines, ale nawet na taki margines nie może być miejsca w rozprawie doktorskiej. Inne szczegółowe uwagi odnotowane zostały w egzemplarzu rozprawy.

Konkluzja

Cel, jaki sobie wyznaczył Doktorant dla swojej rozprawy, został osiągnięty. Moim zdaniem, udało się Autorowi przekonać, że dorobek literacki Jana Krzysztofczyka jest interesującą i ciekawą propozycją artystyczną, i że zasługuje – tak samo jak biografia pisarza – na monograficzne ujęcie. Mgr Krzysztof Sowiński przeprowadził staranną kwerendę archiwalną, która pozwoliła mu ustalić i uściślić istotne fakty biograficzne z życia pisarza, postarał się o zebranie i uporządkowanie analiz krytyczno- i historycznoliterackich odnoszących się do tej spuścizny, przeprowadził rzeczową analizę i ujawnił potencjał interpretacyjny tkwiący w nowelach, opowiadaniach, powieściach, dramatach i słuchowiskach Krzysztofczyka. Sformułowane uwagi krytyczne mają charakter uzupełnień i nie umniejszają w znaczącym wymiarze ogólnej wartości rozprawy mgra K. Sowińskiego, która spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim (art. 13, ust. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14 marca 2003 r.). Wnoszę zatem o dopuszczenie mgra Krzysztofa Sowińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 8 maja 2019 r.

